



**Wystąpienie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego
na międzynarodowej konferencji „Przyszłość Europy opartej na rządach prawa”
Warszawa, 26 kwietnia 2019 r.**

Szanowni Goście, Panie i Panowie Prezesi,
Koleżanki i Koledzy Sędziowie,
Szanowni Państwo,

Pytanie o przyszłość Europy opartej na rządach prawa jest nie tylko wyrazem ciekawości, która inspiruje odkrywców. Odzwierciedla ono także zaniepokojenie o los demokracji, której fundamentem są rządy prawa oparte na poszanowaniu godności człowieka i wykluczeniu arbitralizmu w działaniu władzy publicznej, a więc na wartościach określających tożsamość aksjologiczną Unii Europejskiej.

Konferencja poświęcona przyszłości Europy opartej na rządach prawa odbywa się w szczególnym momencie. Zbliżają się wybory do Parlamentu Europejskiego, które będą miały zasadnicze znaczenie dla przyszłości Unii i naszych losów. W Polsce jesteśmy niemal w przededniu kolejnej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 Maja, która jest dla nas symbolem narodowych nadziei i powodem do dumy jako świadectwo możliwości stworzenia dobrego państwa, chociaż jego upadku nie mogło już powstrzymać uchwalenie najznakomitszej nawet ustawy zasadniczej. Znakiem spełnionych nadziei jest natomiast zbliżająca się rocznica wejścia w życie Traktatu akcesyjnego stanowiącego jedną z podstaw naszego członkostwa w Unii Europejskiej.

Szanowni Państwo,

Wspaniałe słowo Europa, słowo greckie, nie było w tej części kontynentu dźwiękiem pustym i pozbawionym znaczenia, czy też jedynie pojęciem geograficznym. Twórcy Konstytucji 3 Maja, pierwszej polskiej i europejskiej konstytucji, która odwołuje się do sytuacji Europy w słowach swojej preambuły, szukali źródeł inspiracji w europejskich pomysłach na urządzenie świata – w suwerenności narodu i podziale władz. Czterdzieści lat później Polak, który walczył w powstaniu listopadowym o wolność ojczyzny, Wojciech Bogumił Jastrzębowski, napisał własny projekt konstytucji dla Europy, widząc szansę dla kraju w jedności europejskiej właśnie. Projekt ten głosił, że

„prawa narodowe stanowi naród przez swoich pełnomocników, czyli Sejm, prawa zaś europejskie stanowi Europa przez swój Kongres, złożony z pełnomocników wybranych przez wszystkie narody”.

Konstytucja 3 maja jest jedyną polską konstytucją, która mówi o Europie wiążąc nasz los z jej losem. Z twórcami tej Konstytucji łączy nas idea Europy, rozumianej przecież nie tylko jako oznaczenie kontynentu, ale jako uosobienie reguł dobrego rządu, które – jak Europa – są owocem wielu ksiąg i dziełem wielu uniwersytetów. Europa, podobnie jak demokracja, jest projektem dla ludzi myślących i niepozbawionych empatii, przekonanych, że siła argumentu znaczy więcej niż argument siły. Tych jednak zawsze brakuje.

Każda konstytucja jest owocem przekonania o fundamentalnym znaczeniu wartości odzwierciedlonych w jej postanowieniach, przekonania nazywanego nawet przez niektórych konstytucjonalistów wiarą – wiarą konstytucyjną. Odnajdujemy to przekonanie w wyrażonej w preambule Konstytucji 3 Maja pewności, że „los nasz od wydoskonalenia konstytucji jedynie zawisł”, odnajdujemy je w przysiędze składanej na wierność Konstytucji 3 Maja w Katedrze warszawskiej. To samo przekonanie i ta sama nadzieja ożywiają tych wszystkich, którzy teraz protestują przeciw naruszaniu obowiązującej Konstytucji, jakże często nie tylko ignorowanej, ale i obrażanej przez jej przeciwników. Konstytucja wyraża suwerenność Narodu. Wymaga więc szacunku należnego Narodowi.

Kryzys konstytucyjny, z którym mamy do czynienia w Polsce, polega w znacznej mierze na podporządkowaniu władzy sądowniczej rządowi utworzonemu przez większość parlamentarną po wyborach parlamentarnych i prezydenckich w 2015 roku. Proces ten określany jest jako obiecana wyborcom reforma wymiaru sprawiedliwości. Zakres i otwarcie antykonstytucyjny charakter przeprowadzanych zmian, a także ich sprzeczność z europejskimi standardami niezależności sądów, powodują, że wspomniane zmiany ustrojowe zagrażają konstytucyjnej tożsamości Polski jako demokratycznego państwa prawnego.

Przeprowadzane zmiany polegają na ograniczeniu niezależności i wiarygodności oraz zmniejszeniu skuteczności działania Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego, podporządkowaniu Krajowej Rady Sądownictwa większości parlamentarnej, podporządkowaniu sądów powszechnych i prokuratury Ministrowi Sprawiedliwości.

Szanowni Państwo,

Europejska tożsamość polskiej państwowości wynika z naszych tradycji konstytucyjnych, w świetle których prawomocność władzy jest konsekwencją przestrzegania wiążącego ją prawa. Pochodząca z XIII wieku pieśń „Gaude Mater Poloniae” wzywa do radości, ponieważ był wśród Polaków jej bohater, biskup Stanisław, który stanął w obronie prawa przeciwko władzy królewskiej. W czasach Jagiellonów uważano, że w Polsce włada prawo, nie król - non rex sed lex regnat. Zasadę nihil de nobis sine nobis (nic o nas bez nas) uznawano za fundament państwa. Artykuły henrykowskie z 1573 roku, owe niezmiennie zasady wiążące władcę, pozwalały wypowiedzieć posłuszeństwo królowi naruszającemu prawo.

Kolejne pokolenia nadają Europie własny sens ideowy i moralny. Dzisiaj, w przededniu rocznicy naszego członkostwa w Unii Europejskiej i święta Konstytucji 3 Maja, możemy powiedzieć, że idea Europy jest dla nas równoznaczna z ograniczeniem władzy przez prawa człowieka, a więc z demokracją konstytucyjną. Na straży tej demokracji stoją sędziowie krajowi i europejscy.

Europa praw człowieka jest możliwa także, a może przede wszystkim dzięki sędziom, którzy precyzują znaczenie jej praw. Bez niezależnych sądów i niezawisłych sędziów Europa nie jest sobą, a rządy prawa zamieniają się w swoje przeciwieństwo. Prawo do sądu stanowi przecież za fundament praw podstawowych.

Siłą demokracji liberalnej jest otwartość i dialog, jej zaprzeczeniem określanie stawiających pytania i żądania mianem populistów jako jedyna udzielana im odpowiedź, a także odwoływanie się do społeczeństwa obywatelskiego tylko wtedy, kiedy trzeba zakomunikować tzw. „trudne decyzje”, które politycy mają przecież obowiązek podjąć. Nawiązując do poglądów Jürgena Habermasa („Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego”) można powiedzieć, że podstawą prawa jest dialog.

Szanowni Państwo,

Rządy prawa tracą swój majestat i bezalternatywność, kiedy w praktyce okazują się rządami post-prawa, które nie ma już związku z dobrem wspólnym i przez to stają się niezrozumiałe i obce. Prawo – jak napisała wybitna przedstawicielka współczesnej polskiej filozofii Barbara Skarga, nieżyjąca już Profesor mojego Uniwersytetu – „powinno być regulatorem zgodnym ze społecznym poczuciem sprawiedliwości. Ma być tej sprawiedliwości wyrazem i gwarantem. Gdy nim nie jest, gdy nie zostało zaakceptowane, gdy jego treści nie uznajemy, gdy nie wyrażamy na nie zgody, jego siła odczuwana jest jako niczym nieuzasadniona przemoc” („Człowiek to nie jest piękne zwierzę”).

Doświadczenia ostatniego stulecia pozwoliły zrozumieć, że podstawą rządów prawa w państwie demokratycznym pozostają wartości wspólnotne godności człowieka, wyznaczające granicę władzy większości, a jednocześnie granicę władzy suwerena. Strażnikiem owych wartości, a tym samym gwarantem wolności, są niezależne i niezawisłe sądy, władne oceniać działania władzy ustawodawczej i wykonawczej. Wpływa to w zasadniczy sposób na rolę władzy sądowniczej w państwie demokratycznym. Niezawisłość i bezstronność sądownictwa jest podstawą demokratycznego państwa prawnego i zwornikiem współczesnych demokracji liberalnych.

Dawne i nowe doświadczenia przekonują także o tym, jak wysoką cenę płacą państwa demokratyczne za nierówności społeczne. Rządy prawa, stanowiące ustrojowy fundament niezależności sądów i niezawisłości sędziów w demokratycznym państwie prawnym, są szczególnie zagrożone w państwie, które nie zapewnia równości w wywieraniu wpływu na proces sprawowania władzy, ponieważ podtrzymuje system ekonomicznego i politycznego wykluczenia obywateli. Sądy mogą jedynie zmniejszyć negatywny wpływ nierówności społecznych na funkcjonowanie państwa demokratycznego. Władza sądownicza, pozbawiona „miecza i sakiewki”, dzieli los państwa, którego jest częścią, przesądzony przecież już wtedy, kiedy staje się ono swoim przeciwieństwem ignorując wartości nadające sens demokracji.

Szanowni Państwo,

Konstytucja Rzeczypospolitej odzwierciedla założenia demokracji, w której wola większości nie stanowi źródła praw człowieka, takiej demokracji, w której prawo człowieka - jak pisał Immanuel Kant - „musi być uważane jako święte, choćby to władzę panującą kosztowało ogromnie dużo poświęcenia” („Zum ewigen Frieden”). Konstytucja wyraża reguły demokracji, w której prawa człowieka kształtują się w dialogu, a wiedza o nich rozwija się stale.

W sporach o demokrację możemy dostrzec swego rodzaju konfrontację między przeciwstawnymi koncepcjami ustroju demokratycznego: demokracją rozumianą jako nieograniczona władza większości a koncepcją ustroju, w którym władza większości jest ograniczona przez prawa człowieka.

Rozumienie demokracji, sprowadzające sens tego pojęcia do władzy większości niezależnie od tego, jak władza ta została wyłoniona i jak jest sprawowana, to przejaw interpretacji owego pojęcia, zawężającej jego znaczenie w sposób, który prowadzi do zatarcia granicy między demokracją a dyktaturą, między suwerennością narodu a suwerennością sprawującej faktyczną władzę polityczną jednostki.

Ograniczanie pojęcia narodu do aktualnie dominującej w nim większości jest niedopuszczalną zmianą znaczenia tego pojęcia. Konsekwencją tezy, że suweren rozumiany jako większość może wszystko, byłoby przekreślenie suwerenności suwerena rozumianego jako cały naród,

Los demokracji liberalnej, choćby tylko w jej europejskim wcieleniu, wymaga zrozumienia, że Europa wolnej konkurencji, wolnego rynku i efektywności gospodarczej, nie przetrwa, jeśli władza w niej panująca - polityczna i gospodarcza - nie zdobędzie się na „ogromnie dużo poświęcenia”, zabiegając o to, by prawa człowieka proklamowane w Traktacie o Unii Europejskiej, tak polityczne, jak ekonomiczne i socjalne, stały się panami Traktatów. Europa zachowa tożsamość wyznaczoną przez Traktaty tak długo, jak długo będzie w stanie bronić i obronić swoich obywateli przed ograniczaniem niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

Szanowni Państwo,

Budowanie i umacnianie europejskiej kultury praw człowieka wymaga współdziałania prawników europejskich w formach już istniejących, a także poszukiwania nowych możliwości. Pragnę wyrazić nadzieję, że dzisiejsza konferencja stanie się pożyteczną inspiracją i stworzy okazję do dialogu i refleksji, że pozwoli dostrzec zasadniczą różnicę między wartościami i antywartościami europejskimi, a tym samym potwierdzi nasze przekonanie, że Europa ma przed sobą tę przyszłość, którą - My Europejczycy - utożsamiamy z rządami prawa, albo - nie ma jej wcale.

Z tą myślą otwieram dzisiejszą konferencję dziękując wszystkim jej uczestnikom za przyjęcie zaproszenia na nasze obrady.